

PAPIEŻ, KTÓRY ZMieniŁ HISTORIĘ

Bez Jana Pawła II nie tylko historia Polski potoczyłaby się inaczej. Jego obecność wśród nas, słowa, gesty, wreszcie Jego osobiste świadectwo, kształtowało nie tylko wiarę i sumienia ludzi wierzących, ale także głęboko odcisnęło się na całej epoce.

Z perspektywy czasu widać, jak ogromny był wkład tego pontyfikatu w rozpad komunizmu, przywrócenie wolności religii w Europie Wschodniej oraz zjednoczenie naszego kontynentu.

Alarm na Kremlu

Wybór Jana Pawła II był szokiem dla władz komunistycznych. Od początku na Kremlu zorientowano się, że ten pontyfikat stanowi wielkie zagrożenie dla całego systemu. Świadczy o tym m.in. raport, który miesiąc po wyborze Karola Wojtyły został przesłany z Moskwy szefem służb specjalnych w Europie Wschodniej. Dokument zawiera obszerną charakterystykę osoby kard. Karola Wojtyły oraz trafnie prognozuje najważniejsze kierunki jego pontyfikatu. Materiał, jak zaznaczono, powstał przy pomocy „polskich towarzyszy” i trafił m.in. do Berlina Wschodniego. Był przeznaczony wyłącznie do wiadomości szefa wywiadu NRD gen. Markusa Wolfa oraz gen. Rudiego Mittiga¹. Szczegółowo opisywał drogę życiową kard. Wojtyły, krąg jego przyjaciół i znajomych, m.in. zainteresowania i pasje, także artystyczne i sportowe. W ocenie autorów wybór kard. Wojtyły stanowił wielkie wyzwanie dla całego systemu komunistycznego. Spodziewano się, że jego skutkiem może być odrodzenie religijne w Europie Wschodniej. Analitycy sowieccy, na podstawie m.in. informacji otrzymanych od organów bezpieczeństwa w Polsce, trafnie przewidywali, że od tej pory negocjacje przedstawicieli krajów socjalistycznych ze Stolicą Apostolską będą trudniejsze, ponieważ na czele Kościoła „stanął biskup dobrze znający realia socjalistycznego państwa”.

Już 13 listopada 1979 r. sekretariat KC KPZS, a więc kierownicze gremium sowieckiej partii komunistycznej, zaakceptował składające się z sześciu punktów „Wytyczne do działań przeciwko polityce Watykanu w stosunku do krajów socjalistycznych”². Dokument został opracowany przez szefa KGB Jurija Andropowa i jego zastępcę Wiktora Czebrikowa. Jest to polityczna dyrektywa, zobowiązująca instytucje sowieckiego państwa do działań zmierzających do dyskredytacji osoby Jana Pawła II oraz atakowania jego działalności.

Także inne, ujawnione do tej pory dokumenty, zarówno z archiwów polskich, moskiewskich, jak i b. Stasi, mówią o panice i wściekłości, z jaką kierownictwo Związku Sowieckiego,

¹ Information der Sicherheitsorgane der VR Polen über die Wahl des Kardinals Wojtyła zum Papst. Berlin 16 XI 1978 r. Übersetzung aus dem Russischen. w. Zentralarchiv MfS, HA XX/4, BStu 000020. Der Bundesbeauftragte für die Unterlagen des ehemaligen Staatssicherheitsdienstes. Berlin.

² Postanowienie Sekretariatu CK Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. O Mierach po przeciwności polityki Watykanu w stosunku do socjalistycznych państw. Moskwa 13 XI 1979 r. Dokument znajduje się w Archiwum Państwowym FR w Moskwie. GARF, fond 59, op. 32, d. 13. Autor dziękuje panu profesorowi Andrzejowi Paczkowskiemu za udostępnienie mi kserokopii tego dokumentu.

a zwłaszcza szef KGB – Andropow, przyjął informację o wyborze krakowskiego metropolity na Stolicę Piotrową³. Powstanie „Solidarności” zdawało się potwierdzać najczarniejsze scenariusze. Andropowa przerażała zwłaszcza rosnąca w czasie pontyfikatu Jana Pawła II aktywność Kościoła greckokatolickiego (unickiego) na Ukrainie, działającego do tej pory w katakumbach. Szef KGB obawiał się, że działania unitów sprzyjać będą odradzaniu się ukraińskiego nacjonalizmu. Andropow wiedział, że dzień, w którym Ukraina upomni się o swój byt państwowy będzie ostatnim dniem Związku Sowieckiego. Papież Słowianin bez przerwy wzywający do poszanowania wolności religii oraz prawa wszystkich narodów do suwerennego bytu, stanowił ogromne niebezpieczeństwo dla ateistycznego imperium. Być może dlatego, latem 1980 r. bułgarskie służby specjalne, znajdujące się pod całkowitą kontrolą operacyjną KGB, rozpoczęły w Sofii intensywny dialog z tureckim terrorystą Ali Ağcą, który 13 maja 1981 r. spróbował przerwać ten pontyfikat i zmienić historię świata⁴.

Przebudzenie

Pierwsza pielgrzymka do Polski w czerwcu 1979 r. była jak zbiorowe bierzmowanie narodu, wezwanie do wiary odpowiedzialnej, świadomie wyznawanej. Stworzyła nową jakościowo sytuację. Społeczność ludzi wierzących, która milionową rzeszą wyległa na ulice i place Polski zobaczyła, że jest w tym kraju większością. Andrzej Micewski, pytany po pielgrzymce o to, czy ten pontyfikat będzie kontynuacją poprzednich, trafnie zauważył, że „nie będzie to polityka salonowa, polityka dyplomatów, ale polityka wielkich placów, ulic”⁵. Siła tego świadectwa była ogromna. Odrzucono strach, odzyskano poczucie bycia gospodarzem we własnym domu. Od tego momentu władza komunistyczna była w defensywie. Marksizm, jako oficjalna ideologia przestał się liczyć. Oznaczało to początek końca aparatu partyjnego, który sprowadzony wyłącznie do funkcji administratora kraju, coraz bardziej tracił na znaczeniu, jako siła kształtująca duchowe oblicze Polaków. Marksizm pozostał tylko zbiorowym rytuałem nomenklatury, która także odprawiała go w poczuciu konieczności wypełnienia obowiązku, nie wierząc, że można kogoś w ten sposób przekonać.

Budowanie przestrzeni wolności religijnej zaowocowało wsparciem dla działań, których celem było odzyskanie przez naród podmiotowości i suwerenności. W takich okolicznościach narodziła się „Solidarność”, która wkrótce stała się wielką siłą społeczną, głoszącą program reform, znacznie wykraczający poza obszar właściwy dla ruchu związkowego. Nie byłoby tego ruchu bez religijnego przebudzenia społeczeństwa, które nastąpiło w czasie pierwszej pielgrzymki papieskiej. Bez papieskiego wołania o przestrzeganie godności człowieka, wolności narodu, przypomnienia jego historycznych korzeni. A także tego czegoś bardzo ulotnego, wiary, że skoro Polak jest Namiestnikiem Chrystusowym, to na tym pokoleniu spoczywa obowiązek przeprowadzenia duchowej rewolucji, odnowienia oblicza ziemi, o które modlił się Jan Paweł II na Placu Zwycięstwa w Warszawie w czerwcu 1979 r.

³ Reakcję sowieckiego kierownictwa na wybór Jana Pawła II analizuje, m.in. w oparciu o partyjne dokumenty Michaił Ilinskij w książce pt. *Posljednija miessa. Joan Pawieł II. Żizn w Watykanie*, Moskwa 2005, s. 308–312. Ilinskij w latach osiemdziesiątych pracował w Rzymie jako korespondent sowieckiej agencji prasowej TASS. M.in. relacjonował proces Siergieja Antonowa, a po jego uwolnieniu odwoził go osobiście na lotnisko w Rzymie, skąd odleciał do Sofii.

⁴ Claire Sterling, *Anatomia zamachu*, Roma-Milano 1985, s. 159–162.

⁵ AIPN, 001043/1768, Notatka służbowa z 13 VI 1979 r. nt. wypowiedzi Andrzeja Micewskiego dla telewizji RFN o wizycie Jana Pawła II w Polsce.

Pielgrzymka umocnienia

Niezwykle ważna była również druga pielgrzymka papieska do Ojczyzny. W czerwcu 1983 r. Jan Paweł II przyjechał do rodaków, którym stan wojenny i delegalizacja „Solidarności” odebrały nadzieję. Przywiózł przesłanie odnowienia wiary, pokonania słabości i uwierzenia we własne siły na długiej drodze do wolności. Była to najtrudniejsza z papieskich pielgrzymek do Ojczyzny. Miała się odbyć w sierpniu 1982 r. Jan Paweł II chciał uczestniczyć na Jasnej Górze w uroczystościach 600 lecia obecności obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na polskiej ziemi. Wprowadzenie stanu wojennego uniemożliwiło realizację tych planów. Do rozmów w tej sprawie powrócono wiosną 1983 r. Dziękując za zaproszenie Jan Paweł II napisał do prof. Henryka Jabłońskiego, przewodniczącego Rady Państwa, że prosi o „uwolnienie wszystkich skazanych i sądzonych z dekretu stanu wojennego”.

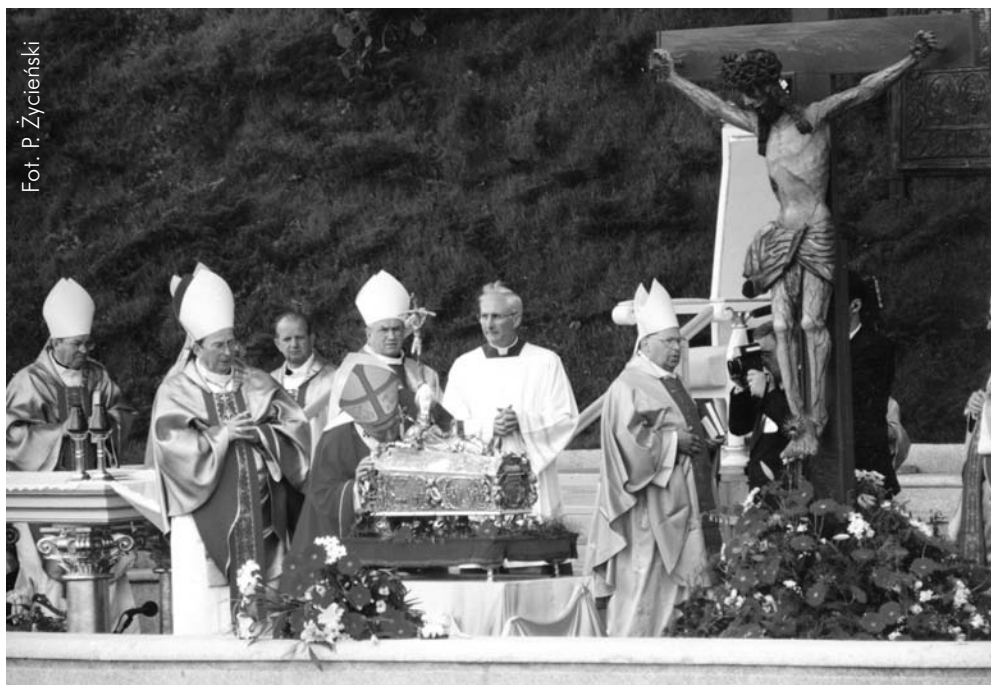
Według ocen władzy na miejsce spotkań z Ojcem Świętym przyszło blisko 7 mln ludzi, nie licząc tych, którzy witali go na trasach przejazdowych. Wszędzie widać było symbole zakazanej „Solidarności”. Pod hasłami „Chodźcie z nami, dziś nie biją” doszło do wielkich solidarnościowych demonstracji w Warszawie, a zwłaszcza w Nowej Hucie i Mistrzejowicach. Papieskie przemówienie, wygłoszone w czasie spotkania z wiernymi na lotnisku w Katowicach Muchowcu na temat „ewangelii pracy”, praw i wolności związkowych na trwałe weszło do kanonu katolickiej myśli społecznej. Papież nie tylko spotkał się z Lechem Wałęsą, ale także z Barbarą Sadowską, matką zakatowanego na komisariacie Grzegorza Przemyska. W Katowicach dary wręczali mu m.in. górnicy z kopalni „Wujek”.

Cała Polska w relacji telewizyjnej widziała, jak Papież w Belwederze upomniał się o zniesienie „surowych rygorów stanu wojennego” w czasie swego spotkania z gen. Wojciechem Jaruzelskim, któremu drżał głos i trzęsły się ręce, gdy czytał swe przemówienie, a opanował się dopiero, gdy doszedł do fragmentu o bratnim sojuszu ze Związkiem Radzieckim. 22 lipca 1983 r. ostatecznie został zniesiony stan wojenny, co było z pewnością jednym z ważnych skutków papieskiej pielgrzymki. Wiele problemów czekało jeszcze na rozwiązanie, ale wyraźnie drgnęły już szale historii, przechylając się w stronę wolności i niepodległości Polski.

Mury kruszeją

Od pierwszych chwil pontyfikat Jana Pawła II stał się źródłem siły i nadziei dla społeczeństw w Bloku Wschodnim. W swym pierwszym wystąpieniu wzywał: „Nie lękajcie się”. Wezwanie było skierowane do wszystkich, ale na Wschodzie odbierano je szczególnie. W czasach, gdy „realizm polityczny”, nakazywał zachodnim politykom traktowanie ówczesnych podziałów politycznych, jako niepodważalnego kanonu myślenia i działania politycznego, wezwanie Jana Pawła II, aby Kościół przekraczał wszystkie istniejące granice, oddychał dwoma płucami – wschodnim i zachodnim, miało siłę prorockiego przesłania, zmieniającego ludzką świadomość, trwożącego polityków, budzącego nadzieję w sercach prześladowanych i zapomnianych.

W Moskwie szybko odczytano wynikające stąd zagrożenia dla systemu komunistycznego. W notatce sporządzonej ze spotkania kierownictwa Urzędu ds. Wyznań z Radą ds. Religii przy Radzie Ministrów ZSRS, które odbyło się w Moskwie w dniach 19–21 lutego 1979 r. zapisano, że strona sowiecka alarmowała, że wybór Jana Pawła II „wzbudził w kręgach religijnych ZSRR nadzieję na przetrwanie i rozwój”. Środowiska katolickie zaczęły tworzyć grupy domagające się przywrócenia nauczania religii. „Zaznacza się aktywizacja środowisk unickich, inspirowanych przez Slipija”. Z troską także odnotowano, że po tym pontyfikacie



Fot. P. Życieński

„można oczekiwać walki z krajami socjalistycznymi pod sztandarem praw człowieka, wolności jednostki, z usiłowaniami oddziaływania zwłaszcza na młodzież”⁶.

Obawy wkrótce się potwierdziły. Nauczanie społeczne Jana Pawła II, w centrum którego znalazła się obrona godności każdego człowieka, zostało szybko podchwyczone przez opozycję w Europie Wschodniej, która w osobie Papieża znalazła swego duchowego patrona. Jednocześnie w krajach, gdzie władze szczególnie ograniczyły prawa ludzi wierzących, a więc w Czechosłowacji, Rumunii, na Węgrzech, powstały liczne nieformalne środowiska religijne, skupione wokół święconych tajnie biskupów. Powstające z czasem struktury, nazywane także Kościołem podziemnym, znalazły w ten sposób naturalnego partnera, a często i sojusznika w opozycji politycznej, co występowało w przypadku czechosłowackiej Karty 77. Jan Paweł II akcentując prawo do wolności wszystkich narodów, podkreślając znaczenie ich tożsamości historycznej, tak mocno zakorzenionej w chrześcijaństwie, budował także nowy punkt odniesienia w refleksji o nich samych. Dla całego pokolenia, wchodzącego w dorosłe życie w początku lat osiemdziesiątych inspiracją stały się słowa Papieża o potrzebie wierności własnym korzeniom, które były jakże odmienne od tych, prezentowanych w oficjalnej propagandzie. Jan Paweł II był niewątpliwie pionierem odrodzenia narodów Europy Wschodniej, które wcześniej coraz bardziej roztopiały się w internacjonalistycznej magmie sowieckiego społeczeństwa bez przeszłości i własnej tożsamości.

Na jednej z pierwszych audiencji Jan Paweł II przyjął kard. Josifa Sliptyja, głowę Kościoła greckokatolickiego, najbardziej represjonowanej wspólnoty kościelnej w Europie Wschodniej. W 1945 r. podczas pseudosynodu, zorganizowanego przez sowieckie organy bezpieczeń-

⁶ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Notatka z rozmów w Radzie ds. Religii w Moskwie, D.IV, Nr 3/84, w. 3.

stwa, Kościół unicki w Galicji został zlikwidowany. Za wierność Rzymowi unicy z Ukrainy płacili latami spędzonymi w łażrach, więzieniach, a często życiem. Wkrótce podobny los spotkał unitów na Zakarpaciu, a także w Rumunii i Czechosłowacji, którzy przymusowo zostali włączeni do Kościoła prawosławnego. Wyrok na Kościół grekokatolicki dlatego był tak surowy, że starano się w ten sposób zlikwidować wszelkie siły odśrodkowe, mogące zagrażać spójności sowieckiego imperium. Jan Paweł II nie zamierzał jednak milczeć w sprawie unitów. W marcu 1980 r. zwołał do Rzymu Synod Kościoła grekokatolickiego, w którym wzięli udział wszyscy ukraińscy biskupi żyjący na emigracji. Wybrany został wówczas następca sędziwego kard. Slipyja, arcybiskup Myrosław Lubacziwskyj, opiekun licznej ukraińskiej diaspory w Kanadzie. Obrona praw Kościoła unickiego była jednym z ważnych rysów tzw. polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej w tym czasie.

Jesienią 1989 r. waliły się kolejne reżimy komunistyczne w Europie Wschodniej, a najbardziej niezwykłym rysem tych wydarzeń było, że dokonywały się bez użycia siły, zgodnie z papieskim wezwaniem o przemianę serc, ale i przebaczenie i pojednanie.

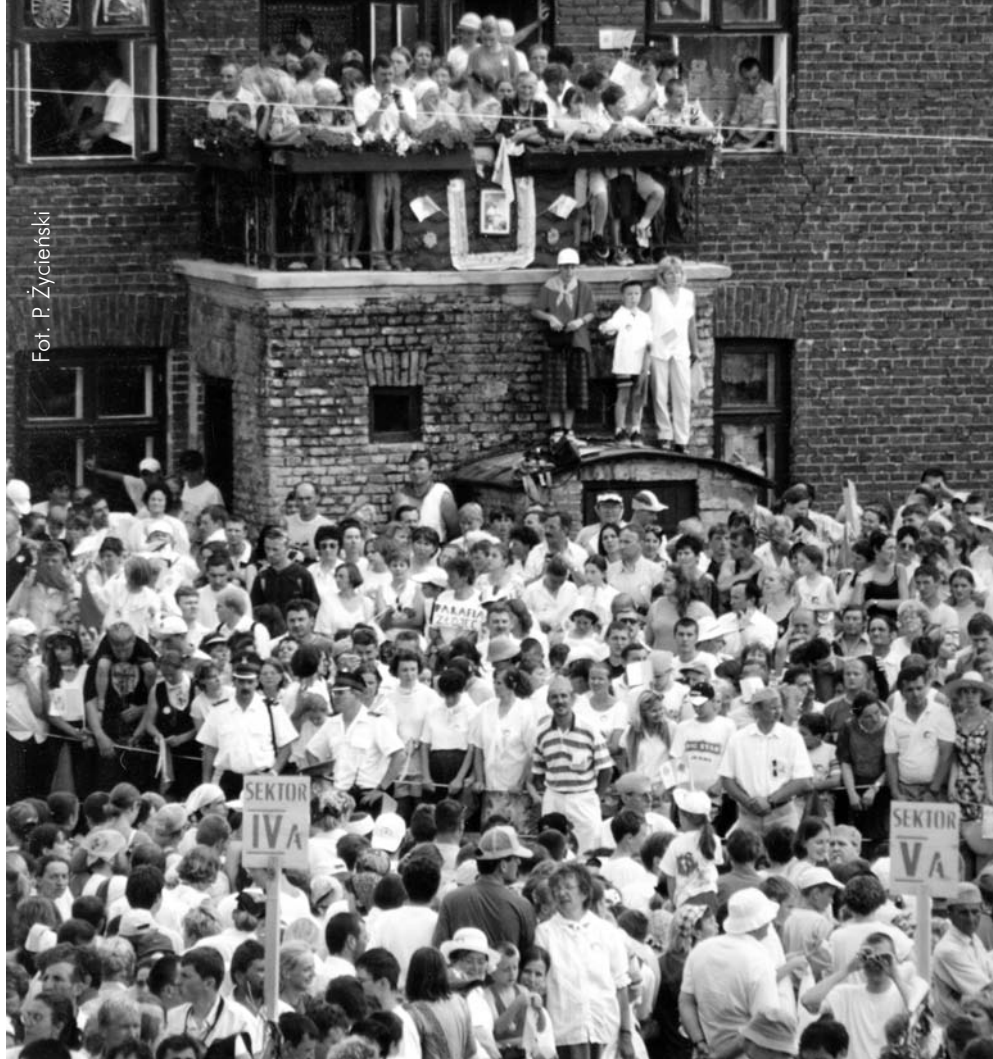
Witając wiosną 1990 r. Papieża wzruszony prezydent Czechosłowacji, Vaclav Havel, niedawny więzień polityczny i dysydent rozpoczął przemówienie od stwierdzenia: „Ojczy. Święty. Nie wiem, czy wiem co to jest cud. Mimo to ośmielam się powiedzieć, że jestem w tej chwili uczestnikiem cudu”. Sam papież natomiast w przemówieniu do korpusu dyplomatycznego w styczniu 1990 r. zwrócił uwagę, że to porzucenie przez ludzi strachu i „pragnienie wolności doprowadziło do zburzenia murów i otwarcia bram” w Europie Wschodniej⁷.

Budzenie sumień

W wolnej Polsce papieskie nauczanie przyjmowano z większą rezerwą. Demokratyczne zmiany spowodowały, że często dyskusję publiczną zdominowały silne tendencje liberalne i laickie, domagające się odsunięcia Kościoła na boczny plan. Podpisany w lipcu 1993 r. konkordat przez pięć lat nie mógł wejść w życie, gdyż nie chciał go ratyfikować zdominowany przez postkomunistów Sejm. Gdy Jan Paweł II przyjechał w 1991 r. po raz pierwszy do wolnej Polski, towarzyszyła mu głośna kampania medialna podważająca sens pielgrzymowania, wagę papieskiego nauczania, a także głośno licząca, ile pielgrzymka będzie kosztować polskiego podatnika. Nigdy w czasie swych poprzednich wizyt w Polsce, Papież nie mówił tak podniesionym głosem, jak w 1991 r., kiedy zwracał uwagę na łamanie podstawowych norm moralnych w prawach stanowionych w wolnej Ojczyźnie. Wówczas, ale także w czasie swych kolejnych pielgrzymek do Ojczyzny, Jan Paweł II zwracał uwagę społeczeństwu, ale przede wszystkim rządzącym krajem, że mają obowiązek przestrzegać prymatu sumienia w polityce, a solidarność społeczna jest wartością, której znaczenie nie skończyło się wraz z upadkiem poprzedniego systemu.

Niewątpliwie papieskie nauczanie przyczyniło się do tego, że w styczniu 1993 r. weszła w życie ustawa chroniąca nienarodzone dzieci, która usuwała możliwość tzw. aborcji ze względów społecznych (w praktyce sprowadzało się to do legalizacji procedury aborcji „na życzenie”). Trudno przecenić długofalowe skutki tej ustawy, zwłaszcza w kontekście wychowania kolejnych pokoleń w szacunku dla życia oraz potrzebie działań na rzecz stabilności rodziny. W dłuższej perspektywie będą to z pewnością kwestie kluczowe dla trwania narodu. Wielkie znaczenie miała także bulla papieska z 1992 r., ustanawiająca nowy podział administracyjny Kościoła w Polsce. Ostatecznie zakończyła wielkie prowizorium na tym obszarze, będące kon-

⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie do korpusu dyplomatycznego z 13 I 1990*, „L'Osservatore Romano” (edycja polska) nr 1/90.



Fot. P. Życzeński

sekwencją zmian granic państwowych, spowodowanych II wojną światową i przesunięcia Polski ze Wschodu na Zachód. Nowe diecezje lepiej odzwierciedlały aktualny stan potrzeb Kościoła w Polsce i tworzyły struktury, bardziej odpowiadające jego aktualnej sytuacji duszpasterskiej.

Decydujący okazał się głos Jana Pawła II w czasie debaty poprzedzającej referendum w sprawie polskiego członkostwa w Unii Europejskiej. Wiele środowisk, także katolickich zdecydowanie wypowiadało się przeciwko wejściu Polski do Unii, wskazując na rzeczywiste problemy i zagrożenia, ale także w demagogicznym ferworze często wyolbrzymiając różne fobie związane z procesem integracji. W tej sytuacji istotne było stanowisko Ojca Świętego, który jasno oświadczył, że w wielkiej pracy na rzecz jedności kontynentu nie może zabraknąć wkładu polskich katolików. Jego słowa sprawiły, że wielu Polaków, pomimo obaw i wątpliwości, zdecydowało się oddać swój głos w referendum w czerwcu 2003 r. na rzecz integracji.

Symboliczne było także odchodzenie Jana Pawła II. Gdy umierał miliony Polaków stworzyły niezapomnianą wspólną modlitwę i trwania przy Nim. Dla młodego pokolenia, urodzonego już w wolnym kraju było to pierwsze doświadczenie tak intensywnego przeżywania wartości religijnych, ale i narodowych. Znakiem pamięci, ale także zobowiązaniem do wierności dziedzictwu tego wielkiego pontyfikatu.